

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki pronumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.— bez odnośnienia . 180.— Na prowincji miesięcz. . 145.— Zagranicą . 180.—

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 45 Nekrelogi . 25 zwykłe . 20 drobne za jeden wyraz . 8 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.) W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej Ogłoszenia w NaNe niedziel. o 25% „ Fantazyjne i firm zagran. o 50% „ Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

# Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

## Chełmszczyzna.

Nad życiem polskim wciąż się unoszą trujące opary niewoli. Wciąż nie możemy pozbyć się tych pierwiastków, które stanowią treść psychiki naszych najeźdźców. Temi pierwiastkami są: brak poczucia sprawiedliwości i tolerancji, odwoływanie się do gwałtu.

Widzimy to jasrawo na przykładzie nie-szczęśliwej Chełmszczyzny. Oddawna już gości na tej ziemi smutnej krzywda ludzka. Dawniej prześladowano unitów za ich przywiązanie do swego kościoła, starano się ich gwałtem nawrócić na prawosławie. Dziś smowną są prześladowania — tylko o tą różnicą, że prześladowani są prawosławni.

I znowu płynie z tej ziemi skarga, tylko już skarga na polskich urzędników, tolerujących i dopomagających księdom katolickim w ich prześladowaniu prawosławnej ludności.

Niedawno odwiedziła tu delegacja ludności prawosławnej z gminy Siaw, pow. Chełmskiego.

Otóż w gminie tej jeszcze Anstacy zamknęli cerkiew św. Spasa. Naprawdę ludność, jak twierdzi delegacja, od niepamiętnych czasów prawosławna. Licząca blisko 3000 dusz, wobec 620 dusz katolików, prosi rząd polski o oddanie jej tej cerkwi. Ludność prawosławna tej gminy w sprawie oddania jej cerkwi złożyła trzy podania Ministrowi Oświecenia i Wyznań Religijnych, pierwsze w maju 1919 roku. Na żadne nie otrzymała odpowiedzi. Aż wreszcie 5-go marca r. b. ludność katolicka pod przewodnictwem Antoniego Bohińskiego ze wsi Słotpie napadła na zamkniętą cerkiew, zerwała pieczęć, wywaliła drzwi, siekierami rozbiła ikonostas, połamała i podarła obrazy święte.

A wszystko to robiło się na rozkaz księży katolickich, gdyż 6-go marca przyjechał ksiądz z Chełma i wyświęcił cerkiew na kościół.

Cóż na to władze? Półtora miesiąca minęło od tego wydarzenia. Ludność złożyła skargę prokuratorowi.

Pytamy, co prokurator uczynił? Czy ksiądz, patronujący napadowi, został pociągnięty do odpowiedzialności, jak również i napastnicy?

Na obszarze całej Chełmszczyzny pozostawiono tylko 7 prawosławnych parafii. Dlatego duchowni prawosławni są w ciągłych rozjazdach, a nie mogą podobać swym obowiązkom. Ludność prawosławna chowana jest często wskutek tego bez religijnych obrządków i t. d.

Duchowieństwo prawosławne na Chełmszczyźnie zostało podporządkowane nie sąsiadnemu archidieceji w Lucku, gdyż ten sympatyzuje z ruchem ukraińskim, lecz archidieceji w

Grodnie, gdyż ten jest zakutym Moskalem! To się nazywa mądra, dalekowidząca polityka!

Cerkwie, odebrane ludności prawosławnej, wyświęcone na kościoły, świecą pustkami z braku modlących się.

Wczoraj otrzymaliśmy depesze z Chełma, że tam burzy się cerkiew, i z Krasnegostawu, że tam cerkiew odbierają. Depesze pełne poczucia krzywdy. Nic dziwnego: organy rządowe wyraźnie popierają akcję duchowieństwa katolickiego.

I jak dalece jest źle. Świadczy fakt, że ta ludność głęboko religijna ucieka się o pomoc do nas socjalistów, o których wie, że bynajmniej nie zaprzętamy sobie głowy sprawami kościelnymi. Ale wiedzą, że jesteśmy ludźmi, którzy wystąpią w obronie każdego krzywdzonego, podniosą protest przeciwko każdemu gwałtowi.

Ale na tem nie koniec.

Władze polskie, starostowie, inspektorowie szkolni zupełnie świadomie krzewią na Chełmszczyźnie analfabetyzm, nie pozwalają dzieci uczyć w ich ojczystym języku, nie pozwalają na otwarcie szkół ukraińskich, tam gdzie ludność tylko takie szkoły chce mieć.

Na całej Chełmszczyźnie niema ani jednej ludowej szkoły ukraińskiej. Odrzuca się wszystkie podania, tak samo jak odrzucało się kilkakrotnie podania o pozwolenie otwarcia gimnazjum ukraińskiego, założenia pism ukraińskich, ba, nawet Towarzystwa Dobroczynnego „Ridna Chata”. 280 nauczycieli ukraińskich jest bez pracy.

Do czego to wszystko prowadzi? Czyż w ten sposób ludność prawosławną i ukraińską na Chełmszczyźnie, dotychczas tak bez zarzutu lojalną wobec Polski, koniecznie chce się odstąpić od Polski?

Gdzież tu Konstytucja? Poco ją się układało, jeśli ona jest w praktyce poniewierana przez starostów, inspektorów szkolnych, jeśli księża katolicy rządzą w Polsce jak im się podoba?

Czyż naprawdę ks. Lutolski stanie się dyktatorem Rzplitej polskiej? Czyż w Polsce ma na dobre zapanować teokracja (władza uprzywilejowanego duchowieństwa) i system walki religijnej?

Czyż w Polsce ma obowiązywać nie konstytucja, przez Sejm uchwalona, lecz niepisana konstytucja wojującego kleru i tepej biurokracji, naśladowującej carskie wzory?

Tadeusz Hołwko.

## Z powodu napaści bolszewików na Gruzję.

### Odezwa socjalistów gruzińskich do wszystkich organizacji socjalistycznych i robotniczych.

Otrzymałmy za pośrednictwem poselstwa gruzińskiego w Paryżu odezwę, wysłosowaną do wszystkich organizacji socjalistycznych i robotniczych, a podpisaną przez Noë Jordania, Mikołaja Czcheidze, Eugenjusza Gecgeczkora i Noë Ramiszwilli. Odezwę tę podajemy w całości.

Towarzysze! Zwracamy się do was w imieniu narodu gruzińskiego, którego wolność i niepodległość zniszczyły wojska Rosji bolszewickiej.

Już oddawna rząd moskiewski dążył do rozszerzenia swej władzy na Gruzję, której polityką stanowiła element podstawowy polityki bolszewickiej; na Wschodzie. Wśród bolszewików były dwa prądy w sprawie urzeczywistnienia tego celu: jeden prąd — zwłaszcza bolszewicy Rosji środkowej — liczył na przewrót wewnętrzny w Gruzji; drugi zaś prąd — głównie bolszewicy kaukaski — znając naturę naszego narodu, twierdził, że bolszewicy nie mogą liczyć na ruch wewnętrzny w Gruzji i że kraj nasz musi ulec sowietyzacji przy pomocy bagnatów rosyjskich.

Z początku brał górę pierwszy kierunek. Rząd moskiewski usiłował sowietyzować Gruzję drogą powstań, organizowanych przez jego agentów i opłacanych jego złotem. Próby tego rodzaju powstały, które zdarły się w r. 1919 w niektórych wsiach Gruzji zachodniej, likwidowała sama ludność miejscowa. Tak samo zakończyła się zupełną porażką próba bolszewików wywołania 1-go maja 1920 r. powstania szkoły wojskowej w Tyflisie.

Po podpisaniu rosyjsko - gruzińskiej umowy 7-go maja 1920 r., na zasadzie której rząd moskiewski uznał niepodległość republiki gruzińskiej i postanowił zerwać wszelkiego mieszania się do spraw wewnętrznych Gruzji, bolszewicy usiłowali nadal obalić rząd gruziński drogą powstań i sprzysiężeń. By dopiąć tego celu nadużywali swobody propagandy, jaką cieszyli się w naszym kraju. W szczególności Misja dyplomatyczna Moskwy, licząca setki członków, zajmowała się propagandą, wymierzoną przeciwko rządowi republiki.

Ale wszystkie usiłowania bolszewików były bezskuteczne. Ani propaganda, ani miljonny, jakim rozporządzali agenci Moskwy, nie były w stanie zachwiać zaufania narodu gruzińskiego do socjalistycznej partji mieniszewickiej, której powierzono władzę. Partja ta zawsze stała na czele narodu gruzińskiego: ona kierowała jego walką przeciwko caratowi, ona reprezentowała go w czterech Damach. Od początku rewolucji 1917 r. naród gruziński ufał tejże partji w jej pracy nad wzmocnieniem zdobytej wolności. Woła narodu powołana w r. 1918 do zorganizowania niepodległego państwa gruzińskiego, socjalistyczna partja mieniszewicka użyła wszystkich sił w celu urzeczywistnienia reform szerokiach zarówno w dziedzinie politycznej, jak też ekonomicznej. Konfiskata gruntów obszarniczych i podział tych ziem między włościan; socjalizacja lasów, kopalń, kolei; unarodowienie najważniejszych działów handlu zewnętrznego; ochrona pracy; organizacja organ. sam. miejskiego, opartych na

zasadzie powszechnego prawa wyborczego; rozwój oświaty ludowej i samodzielności politycznej narodu — oto zasadnicza treść naszej pracy państwowej, opartej na głębokim przeświadczeniu, że demokracja jest jedyną drogą do socjalizmu.

Przeświadczenie to podzielały masy robotnicze Gruzji i, w szczególności, rady robotnicze, w których partja nasza od początku rewolucji do ostatnich dni miała od 90 — 95% wszystkich głosów.

Przekonawszy się, że ich agitacja nie ma żadnego powodzenia w naszym kraju, bolszewicy zaniechali nadziei na powstanie i postanowili opanować Gruzję orężem.

28-go listopada 1920 r. Trocki w wielkiej mowie podczas zjazdu sekretarzy partji komunistycznej w Moskwie wydał wyrok śmierci na republikę gruzińską. „Po sowietyzacji Armenji kolej na Gruzję” — powiedział on — „wystarczy niewielki wysiłek, by połączyć Batum z Baku”.

W grudniu 1920 r. komendantowi armji rosyjskiej Heckerowi polecono przedłożyć sprawozdanie o siłach wojskowych, niezbędnych dla zdobycia Gruzji. W swem bardzo szczegółowym sprawozdaniu oświadczył on, że jego armja zdoła rozstrzygnąć sprawę tylko wówczas, jeżeli rząd Angory poprze jego plan. Bolszewicy musieli odłożyć napaść na Gruzję. Ale od owej chwili wojska bolszewickie zaczęły gromadzić się na naszych granicach. Wszystkie protesty naszego Ministerjum Spraw Zagranicznych pozostają bez skutku.

„Już czas skończyć z Gruzją” — powtarza stale prasa bolszewicka. Szczególnie energiczną kampanję prowadzi gazety z Baku i północnego Kaukazu.

Wówczas, gdy Sztab Generalny gotuje cios śmiertelny dla wolności narodu gruzińskiego, dyplomatyczna misja sowiecka w Tyflisie organizuje szpiegostwo i dąży do siania niezgody między Rosją i Gruzją, by dać pretekst imperializmowi bolszewickiemu do wszczęcia działań wojennych. Jednocześnie rząd moskiewski nie przestaje zapewniać narodu gruzińskiego o swych pokojowych zamiarach.

11-go lutego 1921 r. wojska sowieckie, należące do III-ej armji, wdzierają się do Gruzji ze strony Armenji. Szajnman, przedstawiciel rządu moskiewskiego, oświadcza nam, że Rosja nie wie o tej napaści, będącej jakby dziełem rządu ormiańskiego. Oświadczenie to zbiega się w sam raz ze stwierdzeniem przedstawiciela sowieckiej Armenji — Szawerdowa — że Armenja nie bierze udziału w tej napaści i że jest ona gotowa rozstrzygnąć na drodze pokojowej wszystkie sprawy sporne między Armenją i Gruzją.

15-go lutego Szajnman otrzymuje z Baku depeszę szyfrowaną od komendanta XI-ej armji: „Postanowiono przekroczyć Rubikon. Działajcie w myśl tego postanowienia”. W tymże czasie nowe oddziały XI armji, wzmocnione oddziałami kawalerji, przekraczają granicę Gruzji ze strony Azerbejdżanu.

16-go lutego Prezydent Rządu Gruzjińskiego stara się nawiązać bezpośrednio rokowania z Moskwa przy pomocy telefonu, ale p. Kara-









